



MARCIN KOZIOŁ

Malinka Wombat i Klops



bumcykcyk

MARCIN KOZIOŁ

Malinka Wombat i Klops



Fragment książki wpisanej na Złotą Listę
„Cała Polska czyta dzieciom”

Wydawnictwo Bumcykcyk
www.bumcykcyk.pl

Zilustrowała

Monika Urbaniak

Malinka Wombat

najśłodsza reporterka



Mieszka w Australii. Na południowym wschodzie tego państwa i kontynentu. W wombacim lasku. W norce. A nawet kilku.

Mierzy czterdzieści centymetrów (z kokardą trochę więcej).
I mierzy wysoko – marzy o tym, by zostać uznaną reporterką.

Ma **Tatę** Wombata – miłośnika książek.
Mamę – miłośniczkę sztuki.
Trochę starszego brata **Klopsa** – miłośnika... klopsów.
I najstarszego brata **Maksymiliana**.
To słynny podróżnik i bohater kilku powieści!



Wombat Klops
Bohater tej przygody!

W pozostałych rolach między innymi
kakadu żółtoczube.





Tu Malinka Wombat! Najśłodsza reporterka.

Dzisiaj opowiem Ci o tym, jak zostałam reporterką.

Wszystko zaczęło się od tego, że niedaleko naszych norek – mojej, brata i rodziców – ktoś powiesił plakat. Wszystkie cztery rogi kartki przytwierdził do drzewa wielkimi malinowymi pinezkami.

– **Malinowe!** Zupełnie jak moja kokarda! – Aż podskoczyłam ze zdziwienia.

Plakat wisiał wysoko na drzewie. Za wysoko jak na moje krótkie nóżki. My, wombaty, nie wspinamy się zbyt dobrze. Za to jesteśmy mistrzami w kopaniu norek i tuneli. Do tego są nam potrzebne długie pazurki.

Złożyłam przednie łapki w trąbkę i zawołałam:

– Hop! Hop! Wstawaj, Klopsiku!

Cisza. Po chwili – odgłosy krzątania się. Jakieś burczenie. A może było to ziewanie?!

Wreszcie z norki wysunął się nos z wąsami. Potem zaspane oczy. Później cała głowa. Szyja z malinową muchą. Na koniec – reszta Klopsa.

Potrzebowałam pomocy, by poznać treść ogłoszenia. Ale od czego ma się brata?!

Zatrzymałam się przy norce z tabliczką:

„TU ŚPI KLOPS.
Nie budzić bez WAŻNEGO powodu!”



– O co chodzi, Malinko?! – zapytał, otrzepując futerko z kurzu i grudek ziemi.

Wskazałam łapką plakat. Jednak Klops także nie mógł go przeczytać. Kartka wisiała za wysoko.

No, nie od razu wydostała się na zewnątrz cała reszta Klopsa. Biedak utknął w wyjściu. Znany był z zamiłowania do korzennych klopsików naszej Mamusi.

Po solidnej kolacji już nieraz zdarzało mu się tak utknąć.

Klops naprężył mięśnie, spróbował wciągnąć brzuch i... wystrzelił z norki niczym korek z butelki z gazowanym napojem malinowym.

*Wtedy wpadłam na pomysł,
że możemy połączyć siły!*

Klops zbliżył się do drzewa i wyprężył grzbiet. Wdrapałam się na brata. I już miałam dosięgnąć plakatu, kiedy poczułam, że kokardka zsuwa mi się na oczy.

– Ciemność widzę! Ciemność!

Poprawiłam łapką kokardę. Ta jednak poruszyła się i spadła, znowu zasłaniając widok.

– Czy moja kokardka jest jakimś stworzonkiem, o czym dotąd nie wiedziałam?

Nagle coś dotknęło mojego nosa. I zaczęło mnie po nim łaskotać.

Aaaa psik! – kichnęłam. Zachwiałam się, stojąc na grzbiecie brata. W porę jednak Ktoś, a właściwie kilkoro Ktosiów, przytrzymało mnie, żebym nie runęła na ziemię.

Potem Ktosie schowały się po drugiej stronie pnia. Kiedy podniosłam kokardę, zobaczyłam dwa wielkie żółte czubki po dwóch stronach drzewa. A ciut wyżej – dwa mniejsze.



- 
- Niezłe czubki!
 - wymamrotałam.

– A kuku! – Poruszył się wtedy najmniejszy czubek.

– A kuku! – Poruszył się drugi.

– Szalone kukułki?! – zapytałam, a małe czubki rozłożyły się w żółte wachlarze. To chyba ze śmiechu!

– Bardzo przepraszamy. – Poruszył się wtedy duży czubek.

Okazał się on ozdobą głowy papugi kakadu, Pani Żółtoczubej.

Zza pnia wychylił się jej mążonek, właściciel największego żółtego czuba.

– Wstyd nam za nasze maleństwa – powiedział.

W końcu pokazały się też dzieci, rozbawione własnym dowcipem.

– To ja! To ja pomiziałem cię piórkiem po nosie – zaskrzeczał maluch i usiadł na wyższej gałęzi eukaliptusa.

– A ja zsunąłem ci kokardę! – zaskrzeczał drugi.

Potem maluchy
zatańczyły na gałęzi.
Chyba sambę.

– I co z tym plakatem, Malinko? – burknął Klops.

Dźwigał mnie na grzbiecie i nie mógł się ruszyć.
Nie wiedział nawet, z kim rozmawiam
ani co to za hałasy.

Fragment książki
„Malinka Wombat i Klops”

Napisał Marcin Koziół

Zilustrowała Monika Urbaniak

Audiobook czyta Dominika Sell-Kukułka

Wydawnictwo Bumcykcyk

www.bumcykcyk.pl

Książka wpisana na Złotą Listę
„Cała Polska czyta dzieciom”



© Copyright for the text by Marcin Koziół 2023
© Copyright for the illustrations by Monika Urbaniak 2023
This edition © by Wydawnictwo Bumcykcyk

Żadna część niniejszej publikacji nie może być kopiowana
ani powielana w celu rozpowszechniania w jakiegokolwiek innej formie
czy w jakikolwiek sposób bez uprzedniej zgody wydawcy.

Redakcja
Dorota Koman

Projekt okładki
Monika Urbaniak

Layout i skład
Monika Urbaniak

Korekta
Zespół

Printed in Poland
ISBN 978-83-959260-9-9
Nowa Iwiczna 2023



Wydawnictwo Bumcykcyk

Redaktor naczelna
Katarzyna Chrzanowska-Koziół

Wydawnictwo Bumcykcyk jest imprintem
Hoppa Multimedia Marcin Koziół

www.MalinkaWombat.com

